



GDYBY ZWIERZĘTA UMIAŁY MÓWIĆ

Lech Tkaczyk

O mądrym jeżyku i chytrym lisie



WYDAWNICTWO
ASTRUM

© Copyright by Wydawnictwo ASTRUM Sp. z o.o.
Wrocław 2004

Wszelkie prawa zastrzeżone

Konsultacja merytoryczna
JOLANTA TKACZYK

Ilustracje
WITOLD GURBISZ

Redakcja techniczna
PAWEŁ TKACZYK



Wydanie I

Zamówienia na książki można składać na **kartach pocztowych**
lub przez **Internetową Księgarnię Wysyłkową**
Wydawnictwa ASTRUM Sp. z o.o.

Nasz adres
Wydawnictwo ASTRUM Sp. z o.o.
50-950 Wrocław 2, skr. poczt. 292
e-mail: astrum@astrum.wroc.pl
tel. 071 328-19-92, tel./fax 071 372-18-34
Internetowa Księgarnia Wysyłkowa <http://www.astrum.wroc.pl>

Zapraszamy do Klubu Książki Wydawnictwa ASTRUM Sp. z o.o.
Napisz do nas lub zadzwoń!

ISBN 83-7277-174-X



GDYBY ZWIERZĘTA UMIAŁY MÓWIĆ

Lech Tkaczyk

O mądrym języku i chytrym lisie



WYDAWNICTWO
ASTRUM
Wrocław

W niedużym lasku na skraju drogi
stał sobie domek bardzo ubogi.
Miał cztery okna, schody i drzwi.
W domku tym spały jeżyki trzy.



Mama i tata oraz ich synek,
który miał wdzięczne imię – Rodzynek!
Rodzynek lubił ogromne psoty,
a tato gonił go do roboty.

Mama jeżowa była krawcową,
szyła ubranka igłą jeżową.
Tato jeżyka zaś był kuśnierzem
i szył na zimę wszystkim kołnierze.

Opodal chatki Państwa Jeżyków
stała zagroda, w niej sześć kurników.
W każdym kurniku zaś po sto kurek,
a także kogut – zwał się Ogórek.

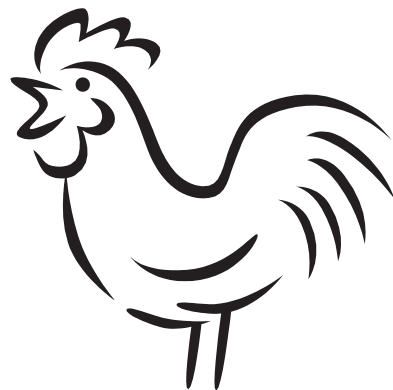
Śmieszne miał imię kogut Ogórek.
I właśnie jego chciał wziąć na sznurek
kolega jeża – lisek Chytrusio,
co mawiał często: „Puste mam brzuszio!”



I choć go mama ciągle karmiła,
to taka lisia natura była,
że jeszcze więcej Chytrus by chciał
i tatę prosił, by jeszcze dał.



A głód przeważnie lis czuł jesienią,
gdy wszystkie liście złotem się mienia.
To on w zagrodę zerkał ukradkiem
i na kogutka wielką miał chrapkę.



Do tej zagrody nie chciał iść sam.
Pomyślał chwilę i rzekł: „Plan mam!
Poproszę kumpla, jeża Rodzynka.
Może i jemu poleci ślinka”.

Ale z kurnikiem, kochana diatwo,
oraz z Ogórkiem nie jest tak łatwo!
Bo przy zagrodzie ten nasz Ogórek
zakopał długi i mocny sznurek.

Więc gdy Chytrusek miał wejść tam chęć,
zaplątał nogę na pętli pięć!
A czym jest pętla, chyba już wiecie,
to rodzaj sideł ze sznurka przecież!



Gdy tak zaplątał lisek swą nogę,
nie mógł wyruszyć już w dalszą drogę.
I płacze lisek: „Jeżyku pomóż!
Ja chcę się dostać szybko do domu!

Tam czeka mama i tato też,
więc proszę, pomóż, bo jesteś jeź!
Ja wiem, że jeże potrafią pomóc,
jak mi pomożesz, pójdę do domu!”